Sportowiec

Bezpłatny dodatek do Nr. 118 »Głosu Narodu«

Nr. 6 (13) | Częstochowa, poniedziałek 20 maja 1946 r. | Rok II.

Sensacyjna wygrana WKS Wieluń z Victoria 3:1 (2:0)

Gdynia zwycieża w boksie Czestochowe 9:7

Wolkower decyduje o przegranej naszych pięściarzy — Emocjonujący przebieg wszystkich walk — Świetne zwycię stwa Żórawskiego, Berga i Warwasa — Dobra postawa Salomonowicza

Bokserskie spotkanie mirdzymiastowe Gdynia — Częstochowa nie zawiodło oczekiwań. Ujrzeliśmy w naszym bodajże najczynniejszym obecnie w Polsce ringu siedem walk, których żadna nie miała nudnego, suchego przebiegu. Przeciwnie — wszystkie odznaczały się dramatycznym przebiegiem. Aczkolwiek część zwolenników błyskotliwej techniki wolałaby może inny rozwój poszczególnych starć, to jednak w meczu Gdynia — Częstochowa

królował niepodzielnie cios

i to w dobrym wydaniu. Dlatego też zawodnicy o dużych nawet umiejętnościach technicznych, lecz hołdujący rozstrzyganiu walki za pomocą teoretyki nie mieli tym razem nic do powiedzenia

kończąc szybko swój pobyt w ringu

Zapowiedzią tego jest już pierwsze spotkanie wieczoru pomiędzy wicemistrzem Polski w wadze muszej **Sowińskim** (Gdynia), a **Strychalskim** (Częstochowa). Sowiński demonstrując mocny i celny cios oszałamia z miejsca dobrego technika Strychalskiego. Rozrywa z łatwością jego zasłonę i rzuca go na deski początkowo do 7-u, by za chwilę zadać mu cios decydujący, po którym Strychalski zostaje wyliczony.

Następna walka w wadze koguciej **Umiński** (Gdynia) **Frymus** (Częstochowa) jest bodajże najdramatyczniejsza. Umiński zaskakuje Frymusa niezwykle szybką agresywnością, wobec której częstochwianin jest bezradny w pierwszej rundzie. Następna przynosi już walkę więcej wyrównaną, w trzeciej Frymus udowodniając niezmożonej wytrwałości kontratakuje pięknie, lecz nie może odrobić poprzedniej straty i przegrywa na punkty.

Waga piórkowa przynosi walkę przeciwników o jednakowym pokroju. Początkowo inicjatywę ma Chudy (Częstochowa), lecz przy końcu I rundy **Ankiewicz** (Gdynia) deprewuje go świetną serią ciosów. W II starciu odbiera mu przewagę. Chudy otrzymuje cios w przedramię, który uniemożliwia mu dalszą walkę, toteż sędzia wylicza pogromcę Czortka i

Gdynia prowadzi 6:0!

Ponieważ staje się ogólnie wiadomym, że wagę półciężką odajemy walkowerem wobec niemożności wyjścia na ring Stępińskiego, w powietrzu wisi wysoka przegrana Częstochowy.

Lecz teraz pojawiają się nasze asy atutowe. **Żórawski** w wadze lekkiej nokautuje w piękny sposób **Kogalewskiego** (Gdynia) po kilkudziesięciu zaledwie sekundach walki, a w półśredniej I **Berg** równie równie pięknym, a jeszcze szybszym ciosem posyła w krainę snów **Piechowicza** (Gdynia).

Druga półśrednia przynosi niezwykle zaciętą walkę pomiędzy **Zielińskim** (Gdynia), a **Salomonowczem** (Częstochowa-. Ten ostatni jest przez cały niemal czas w ataku, lecz nadziewa się często na kontry Zielińskiego. W rezultacie walka kończy się remisem.

W średniej **Lewit** (Gdynia) nie jest w stanie stawiać długo czoła dobrze usposobionemu Warwasowi (Częstochowa). Warwas lokuje ładne ciosy zarówno z dystansu ja ki w zwarciu. Druga runda przynosi tak olbrzymią przewagę Warwasa, że sekundant poddaje go .

Częstochowa wyrównała i jest 7:7.

Następuje teraz formalność wyjścia na ring **Licka** (Gdynia), który uzyskuję walkower, a tym samym zwycięstwo dla swoich barw.

Wynik meczu dowodzi, że Częstochowa posiada paru boksesów dobrej klasy polskiej, a drużynowo będzie silnym przeciwnikiem. Talent pięściarzy w połączeniu z pracą instruktorów i działaczy wydał więc pomyślne rezultaty, które stawiają boks częstochowski przed pomyślnymi horoskopami.

—x—

Gości witał Prezes Okręgu ob. **Zb. Rylski**, wręczając pamiątkowe ryngrafy kierownictwu Gdyni oraz poszczególnym jej zawodnikom.

Ob. Szproch dał pokaz doskonałego sędziowaniu w ringu. Punktowali ob. ob. **Sudziński, Michułka i Kluczny.** Mierzyli czas ob ob. **Sarnowski i Basik.** Zapowiadał ob. **K. Donajski.**

Sprostowanie

W niedzielnym numerze „Głosu Narodu" podaliśmy omyłkowo, że termin Ogólnego Zebrania Częstochowskiego Okr. Zw. Bokserskiego został przesunięty z 12 na 19 b. m., gdy tym**czasem zebranie to zostało przesunięte z 19 na 26 b. m.,** co niniejszym prostujemy.

ŁKS — Wisła 4:2 (1:1)

Łódź (PAP), 16.5. — W meczu towarzyskim z którego dochód został przeznaczony na wdowy i sieroty po więźniach politycznych ŁKS wygrał z Wisłą 4:2 (1:1). Wisła grała z pięcioma rezerwowymi.

Motocykliści warszawskiej Legii otworzyli sezon

Wczoraj sekcja motorowa WKS Legia uroczyście otwarła sezon motocyklowy. — Rano nastąpiła zbiórka zawodników na stadionie W. P., a potem wyjazd ulicami stolicy do Leśnej Podkowy, gdzie w kościółku im. Św. Krzysztofa, patrona automobilistów, odbyła się Msza św. i nastąpiło poświęcenie maszyn. Po części oficjalnej odbyło się skromne śniadanie sportowe.

Skra prowadzi na półmetku

WKS Wieluń —Victoria 3:1 [2:0]

Przebieg gry nie usprawiedliwił sensacyjnego wyniku końcowego. Aczkolwiek WKS wniósł takie atuty, jak wytrzymałość i ambicja, to jednak Victoria górowała pod względem technicznym i przez cały czas meczu panowała nad grą. Ale niecelne strzały i wyjątkowy pech napastników pod bramką gości, zwłaszcza w drugiej połowie, kiedy przewaga Victorii nabierała cech oblężenia, stały na przeszkodzie w zdobywaniu goali. Z drugiej strony malutki bramkarz zapasowy Victorii przepuścił dwa dalekie strzały z rzutów wolnych, co przyczyniło się do niespodziewanej i niezasłużonej przegranej.

WKS Wieluń zaprezentował się z jak najlepszej strony, choć jego pociągnięciom zarówno indywidualnym, jak i zespołowym, brak jeszcze pewności myśli i wykończenia technicznego. Poczynił on jednak duże postępy i stał się przeciwnikiem, którego nie wolno nie doceniać. Najlepszą formacją gości było trio obronne **Brzeziński — Kamiński — Kępiński.** W ataku pokazali ładną grę skrzydłowi **Skupiński — Wojtalski** oraz lewy łącznik **Pichliński.** Bramki strzelili **Skupiński** i **Kępiński** z rzutów wolnych oraz **Pichliński.** Dla Victorii — **Mularczyk.** Prócz tego ten ostatni oraz Florczyk wpakowali w aut dwukrotnie wykonywany rzut karny. Sędzia ob. **Sowała** miał słaby dzień.

Skra—Unia Radomsko 6:0 [2:0]

Maruder A klasy wykazał duże obniżenie formy od ubiegłego roku, nie będąc ani przez chwilę groźnym przeciwnikiem dla Skry. Gra toczyła się przez cały niemal czas na polu Unii, Skra nie wysilając się zdobyła sześć bramek ze strzałów — **Seifried** 3, **Langiera, Szlęzaka i Warmusa. Sędziował** bez zarzutu ob. **Wideryński.**

CKS — Kolejowy 5:3 [1;2]

W pierwszej połowie Kolejowy zagrał na b. dobrym poziomie i chociaż CKS miał więcej z gry, ataki Kolejowego były bardziej przemyślane i niosły większe niebezpieczeństwo. Już w 3 min. Kaczmarek zdobywa prowadzenie, a w kilkanaście minut później **Parzyniewski** zdobywa drugą bramkę. Wynikiem akcyj CKS-u jest goal zdobyty z pięknego rzutu wolnego przez **Kuśmierczyka.** Po przerwie CKS zapewnia sobie na dłuższy czas zupełną przewagę demonstrując płynną pracę ataku i świetne funkcjonowanie pomocy oraz wkraczanie obrońców. W rezultacie **Bojanek** wyr., a **Heine. Zalas i Wójcik** podwyższają wynik do 5:2. Następuje teraz dziesięciominutowy zryw Kolejowego w ładnym stylu, co pozwala mu na poprawienie wyniku bramką zdobytą przez **Szmidlę.** Kolejowy ma jeszcze jedną okazję na polu karnym CKS-u, lecz napastnicy zaprzepaszczają tę sposobność, gubiąc piłkę.

Stan tabeli

1)	Skra	gier 6	pkt. 11	st. br. 29:6
2)	CKS	„ 5	„ 8 „	:: 26:15
3)	Victoria	„ 6	„ 7 „	:: 17:11
4)	Stradom	„ 6	„ 5 „	:: 15:16
5)	WKS Wieluń	„ 6	„ 5 „	:: 8:17
6)	Kolejowy	„ 6	„ 4 „	:: 15:28
7)	Unia Rad.	„ 5	„ 0 „	:: 4:21

W środę zobaczymy Siemianowiczankę

W środę przyjeżdża do Częstochowy jedna z najlepszych drużyn Śląska — Siemianowiczanka, która rozegra mecz ze Skrą.

Klasa B walczy

Błękitni — Zorza 5:3 (4:1)

(LK). Zwycięstwo Błękitnych zasłużone. Posiadali ooi wyraźną przewagę zwłaszcza w pierwszej połowie. Zorza okazała się zespołem dość dobrym i b. ambitnym, lecz jeszcze mało zgranym. Po przerwie Zorza posiadała lekką przewagę, uzyskując dwie bramki. Wyróżnili się obrońca **Pawelec**, w drużynie zaś Błękitnych, bramkarz **Filipczyk.** Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Rumpert** (2), **Rogulski, Nikke** i **Chartliński 1.** Sędziował b. dobrze ob. **Florczyk.**

Stradom I-b — CKS I-b 8:1 (4:0)

(.K.) Stradom, który wystąpił w nieco zmienionym składzie, zaprezentował się jako nadwyczaj szybka drużyna. Miał on przez cały nieomal czas przygniatającą przewagę, CKS, nie miał zgrania, akcje jego ataku przeprowadzane były bezplanowo. Bramki dla Stradomia strzelili: **Sosiński** i **Czechowski** po 2. **Urbańczyk, Machura, Bednarek** oraz **Krauze** po 1. Sędziował dobrze ob. **Hercog.**

Victoria I-b — Kolejowy I-b 3:2 (1:0)

(LK) Victoria miała trudną przeprawę z Kolejowym, który po ostatnim .wym meczu z CKS-em zmienił się do niepoznania nawiązując równorzędną walkę, a chwilami nawet przeważając. Gra była żywa. Goale zdobyli **Garus** 2 oraz **Jedlecki** dla **Kolejowego — Gaborek** i 1 samobójcza. Zawody prowadził ob. **Zbrojkiewicz.**

Motocykliści częstochowscy rozpoczęli sezon turystyczna-krajoznawczy

Motocykliści CTC i M odbyli wczoraj w sile 18 maszyn pierwszą programową wywieczkę turystyczno-krajoznawczą do Żarek-Bloku.

Wieści z kraju i zagranicy

Kraków

Rozgrywki mistrzowskie krakowskiej klasy A przyniosły wczoraj wiele niespodzianek. Cracovia, która w czwartek przegrała ze Zwierzynieckim 0:2, doznała nowej porażki w meczu z Łagiewianką 0:5, występując w mocno rezerwowym składzie. Pozostałe wyniki stanowią również niespodzianki, gdyż większość faworytów przegrała. Sandecja — Korona 1:0. Dębnicki — Groble 1:0. Bocheński — Wieczysta 2:1, Bieżanowiczanka — Zwierzyniecki 1:0, Dąbski — Łobzowianka 2:1, Garbarnia — Chełmek 1:0, Tarnovia — Fablok 0:0. — W zawodach towarzyskich Wisła pokonała Borek 4:0. Bramki strzelili Artur 2, Legutko i Cisowski.

W meczu bokserskim ZZK Tarnowskie Góry odniosło zwycięstwo nad Cracovią, która zaprezentowała młody, utalentowany narybek — 10:6.

Zapaśnicy Legii uzyskali sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem Śląska TS Pokój 12:9.

W lekkoatletycznych zawodach kobiecych Wisła pokonała Legię 56,5:52,5 pkt., przy czym Legutko zwyciężyła Mitan we wszystkich konkurencjach.

W zawodach lekkoatletycznych panów m. in. Morończyk skoczył o tyczce 3 m 22 cm, a Jastrzębski uzyskał na 5.000 metrów czas 16 min. 40.6 sek.

Lódz

W kolarskim biegu szosowym na dystansie 100 km zwyciężył M. Pietraszewski w w czasie 3 godz., przed L. Pietraszewskim 3 godz. 3 min. Znany kolarz łódzki Beck przybył dopiero jako trzeci.

Radomsko

Czarni — Z. Z. K. Ruch (Piotrków) 10:2 (6:2). Piękne zwycięstwo młodej, ambitnej drużyny radomszczańskiej.

Wielun

Rezerwa **WKS'u** pokonała **Milicyjny Klub Sportowy 1:0.**

Slask

Derby mistrzostw Śląska: AKS Chorzów —— WMKS Katowice zakończyły się zwycięstwem drużyny chorzowskiej 3:2, a Polonia Bytom uległa w Rybniku jedenastce kop. Rymer.

Piłka nożna w Cieszyńskim

Trzyniec (PAP). — Miejscowy polski Klub Sportowy „Siła" Trzyniec spotkał się z drużyną czeską SK Cesky Tesin, zwyciężając wysoko 4:0 (2:0). Drużyna trzyńczan grała bardzo dobrze.

Karwina (PAP). — Rozegrany tu został mecz mistrzowski między drużynami PKS „Polonia" Karwina a SK Petrvald, zakończony zdecydowanym zwycięstwem drużyny polskiej 5:1.

Gus Lesnevich wygrywa z Freddie Mills'em w Londynie

Londyn (PAP). — W Londynie na Ringay Arena został rozegrany, oczekiwany z niezwykłym zainteresowaniem, mecz bokserski między zawodowym pięściarzem wagi półciężkiej Amerykaninem Gus Lesnevichem, mistrzem świata a Frieddie Mill-s'em, angielskim zawodowcem. Walka toczyła się o tytuł mistrza świata. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Lesnevicha przez techniczne k. o. w 10-ej rundzie.

Z pożółkłych kart wspomnień piłkarza

Wielkie zdarzenie

Wprawdzie Victoria obok nazwy klubu umieściła rok powstania: 1922, to jednak początki jej istnienia sięgają o rok wstecz.

Wiosną 1921 roku grono kolegów, którzy miłowali piłkę nożną, zawiązało na Ostatnim Groszu drużynę, będącą właśnie zaczątkiem Victorii. Dopiero w roku następnym zwrócili się oni do dyrekcji fabryki „Motte Meillasoux' o zezwolenie gry na placu fabrycznym i w ten sposób powstała obecna Victoria.

Na razie jednak placem ćwiczeń było niewielkie pole za t. zw. „koleją herbską", a boiskiem na mecze — piaszczyste tereny pod Brzezińskim Laskiem.

Treningi odbywały się pod kierunkiem ówczesnych asów Ostatniego Grosza — Franka Bartoszka, znakomitego centra napadu, Józka Zakrzewskiego i Walka Ulińskiego, obu świetnych łączników i strzelców. Na prawym skrzydle grał Maniek Mateja, na lewym Hugo Kleinhans, któregośmy pomimo jego niemieckiego pochodzenia, traktowali jako dobrego kolegę, lecz który w osiemnaście lat później puścił hitlerowską farbę.

Zapał był ogromny. Całe wyposażenie kupowaliśmy za własne pieniądze.

Z początku lali nas wszyscy, nie osłabiało to jednak naszego entuzjazmu i trenowaliśmy tym wytrwalej.

Upamiętniło mi się z tego okresu jedno zdarzenie.

Gdyśmy pewnego dnia ćwiczyli za „herbską koleją", obrońca Edek Bargieł zrobił „kiksa", i piłka poleciała nad tor kolejowy. Chciał pech, że w tym samym czasie przebiegał pociąg towarowy w kierunku Stradomia. Piłka wpadła do jednej z pustych węglarek, a po chwili pociąg zginął nam z oczu.

Rozpacz nasza nie miała granic. Piłka ta, czeskiego pochodzenia, zakupiona w Krakowie, była naszą dumą. Stracić ją — oznaczałoby to największą tragedię naszego młodego życia.

Usiedliśmy na polu, złamani nieszczęściem i bezsilni wobec niego.

Najbardziej zgnębiony był Edek Bargieł.

— Nie martwcie się — powtarzał. — Sprzedam Europę — posiadał cenny zbiór filatelistyczny — i odkupię jeszcze ładniejszą piłkę.

Byliśmy jednak niepocieszeni. Przez długi okres czasu siedzieliśmy na polu pogrążeni w czarnym zmartwieniu, a błękitne niebo wydawało się być zasnute dla nas żałobną płachtą.

I oto w pewnej chwili usłyszeliśmy znajomy stukot.

Odbijając się dźwięcznie o ziemię, biegła ku nam ukochana nasza piłka, a z idącego od Stradomia parowozu wyglądał uśmiechnięty maszynista, dający nam przyjazne znaki ręką.

Sprawa wyjaśniła się niebawem. Kolejarz z bloku sygnałowego obok placu gry zauważył, jak piłka wpadła do węglarki i zatelefonował na stację Stradom. Korzystając z postoju owego pociągu towarowego obsługa stacyjna wydostała piłkę i przesłała ją nam ruszającym właśnie parowozem.

Wykrzyknęliśmy na cześć maszynisty trzykrotne: „Hip, hip, hurra!" i przystąpiliśmy na powrót do treningu.

Może obecnym piłkarzom, którzy mają w klubach wszystko, czego im potrzeba, a w niejednym wypadku nawet dwadzieścia piłek do dyspozycji, wypadek ów wyda się błahym.

Lecz dla nas, którzy w tamtych czasach zdobywaliśmy sprzęt sportowy z najwyższym trudem, było to **Wielkie Zdarzenie.**

(SG)

Sport kielecki

Partyzant Kielce — MKS Wieluń 2:1 (2:1) Kielecki Partyzant, goszcząc w Wieluniu, pokonał tamtejszy MKS 2:1 (2:1). Bramki zdobyli: **Bulski** i **Dąbrowski** dla Partyzanta oraz **Popsuj** dla MKS'u. Zawody prowadził ob. **Zapałka.**

Orlicz Suchedniów — Lechia Kielce 7:1 (2:1). Orlicz łatwo pokonał na własnym boisku kielecką Lechię. Sędziował ob. **Skrobot.**

Granat Skarżysko — KSZO Ostrowiec 3:0 (2:0). W zawodach o mistrzostwo kl. A Kiel. OZPN'u Granat pokonał u siebie zespół KSZO z Ostrowca niezbyt jednak przekonywująco, aczkolwiek wynik jest dość wysoki.

Tęcza Kielce — Ruch Skarżysko 3:2 (2:1). Mecz A-klasowy o mistrzostwo. Bramki strzelili: **Ziętal** 2 — w tym 1 z karnego, dla Tęczy oraz **Wojciechowski** i **Jarząbek** dla Ruchu. Sędzia b. uważny ppor. **Jędrzejczyk.**

Partyzant Kielce — SKS Starachowice 2:1 (0:0). Niespodziankę zrobił kielecki Partyzant, odnosząc w zawodach klasy A Kiel. OZPN'u zwycięstwo w meczu ze starachowickim SKS'em na terenie Starachowic. — Bramki zdobyli: **Borchólski** i **Jankowski** dla Partyzanta oraz samobójcza dla SKS'u. Zawody na ładnym poziomie, ciekawe i emocjonujące. Sędzia ob. **Skrobot.**

Lechia Kielce — Reprezentacja II Dyw. Piech. 5:0 (2:0). W zawodach towarzyskich B-klasowa Lechia pokonała Reprezentację II Dyw. Piech., grającą niestety w niekompletnym składzie. Reprezentacja oparta była na zawodnikach kieleckiego WKS Czwartacy. Sędzia por. **Turski.**

Szturmowiec Kielce — Ludwików Kielce 2:0 (2:0). Wojskowa drużyna Szturmowca pokonała w zawodach towarzyskich młody zespół Ludwikowa 2:0. Zawody były ciekawe.

Orlicz Suchedniów — SKS Starachowice 3:2 (2:1). B-klasowy Orlicz pokonał drużynę SKS'u, która zagrała bez 3 czołowych zawodników. Mecz rozegrano w Suchedniowie. Bramki dla Orlicza zdobyli: **Rek, Sadza II** i **Pajek,** dla SKS'u: **Brzozowski** I oraz **Woźniak I** (z karnego). Orlicz nie wykorzystał rzutu karnego. Sędziował tym razem nie bez błędów ob. **Skrobot.** (R. P.)

Czwartacy Kielce — Naprzód Jędrzejów 6:3

Towarzyskie zawody tenisa stołowego rozegrane w Jędrzejowie dały następujące wyniki poszczególnych gier: **Jędrzejczyk** (C) — **Osiński** (N) 2:0, **Bass** (C) — **Hanak** (N) 2:0, **Berger** (C) — **Chmielarz** (N) 0:2. **Jędrzejczyk** (C) — **Hanak** (N) 0:2, **Bass** (C) — **Chmielarz** (N) 2:0, **Berger** (C) — **Osiński** (N) 2:1. **Jędrzejczyk** (C) — **Chmielarz** (N) 2:1, **Bass** (C) — **Osiński** (N) 2:0, **Berger** (C) — Hanak (N) 0:2. (R. P.)

Odnowienie boiska reprezentacyjnego

Staraniem Zarządu Kieleckiego OZPN, reprezentacyjne boisko znajdujące się przy ul. 3 Maja 6 zostało zniwelowane, obsiane nową trawą i wywałowane. Koszt renowacji boiska poniósł dotychczasowy administrator tego obiektu, a mianowicie Kielecki OZPN.

Zarząd Kieleckiego OZPN-u zabronił używania boiska reprezentacyjnego pod treningi. W najbliższym czasie boisko oddane zostanie tworzącym się władzom Woj. Urzędu WF i PW.

Należy stwierdzić, że dzięki gospodarowaniu boiskiem przez Kiel. OZPNN, stadion ten uchroniony został przed dewastacją, a co więcej, w miarę możliwości odbudowany. (RP)

Nowy Zarząd KSZO

Walne zebranie członków Klubu Sportowego Zakładów Ostrowieckich w Ostrowcu Świętokrzyskim wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes — dyr. inż. Z. Widera, wiceprezesi: — B. Baran, W. Zarzycki, skarbnik — W. Zaręba, z-ca — Cz. Żółciński, sekretarz — E. Sudwoj, z-ca — H. Wójcikowska, gospodarz — K. Loranty, z-ca — T. Mucha, ref. sport. i kronikarz — B. Dziurkowska. Komisja rewizyjna: H. Heyer, W. Skóra, St. Głowacki, St. Ogórek, St. Szott. Sąd Honorowy: por. K. Stefański, M. Kierysz, K. Dzienniak. (RP)

Gryżewski zmienia zdanie o Chudym

Po obejrzeniu filmu z mistrzostw bokserskich Polski świetny znawca pięściarstwa Kazimierz Gryżewski zmienił swoją pierwotną opinię o Chudym i oto, co pisze w N-rze 20 „Przeglądu Sportowego":

„Dziś z odległości 6-ciu tygodni, które nas dzielą od mistrzostw Polski, muszę się przyznać do pewnego błędu. W swych reportażach z mistrzostw może nie doceniłem częstochowianina Chudego. Zlekceważyłem Czortka i ja go zlekceważyłem. Studiując na taśmie każdy ruch, każdy cios Chudego, dochodzę do przekonania, że nie jest on wcale takim złym bokserem, jak się nam w hali Wimy zdawało. Ciosy Chudego miały dynamikę — to wszyscy spostrzegliśmy, ale jego uderzenia były również precyzyjne. Chudy trafiał czysto, uderzenia jego bynajmniej nie były zbytnio sygnalizowane, a wyprowadzał je szybko. Nadto wyczuwał prawie zawsze dystans.

SZACHY

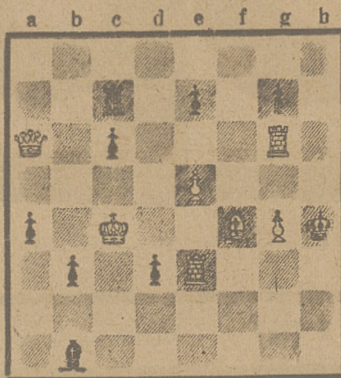
pod redakcją S. Limbacha

Zadanie nr 16

T. Czarnecki, Warszawa.

(Oryginalne dla „Głosu Narodu".

Czarne: Kh4, Wc7, Gb1, P: a5, b3, c6, d3; e7; g7; (9).



Białe: Kc4, Ha6, Wc3, Wg6, Gf4, P: c5, g4; (7)

Białe matują w 3 posunięciu.

Zadanie nr 17.

Z. S. Ogórek Katowice.

(Oryginalne dla „Głosu Narodu")

(Poświęcone uczestnikom turnieju o mistrzostwo Katowic 1945 roku).

Białe: Kd3, Ge3, P: a2, a4, b5, (5).

Czarne: Kb4, P: a5, a7, c2, c3; (5).

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązania zadań

Nr 9 (Ogórek) 1. g6! ...Wa8; 2. Hd5! ..Wb8; 2. He5! ...Wc8: 2. Hc5 (a nie Hg4, gdyż Wxc4+)... Wh1; 2. He 4! ..Wh2: He5, ...Wh3: 2. He3 (a nie Hc7, gdyż W: b3+) — ; 2. He5

Wykonanie dobre, tylko idea jest zupełnie antycypowania. Ideę tę pierwszy przeprowadził amerykański mistrz **W. A. Shinkman** z początkiem XX wieku. To znane zadanie było reprodukowane w książkach **White'a** raz w **„Task and Echos"**, drugi raz w zbiorze zadań Shinkmana **„The golden argosy"**. Zadanie przedstawia opozycję Hetmana przeciw dwom Wieżom.

Nr 10 (Wróbel) 1. b: c7! (Rozwiązanie podano wraz z zadaniem nr 10).

Rozwiązanie zadania nr **11** łącznie z listą rozwiązujących podamy w następnym numerze.

Wiadomości.

Kraków. Mistrzostwo Krakowa 1946 r. zdobył Kazimierz Woźniak 12 pkt. Wicemistrzostwem podzielili się zeszłoroczny mistrz Ciejka i prof. Wojtasiewicz po 11 i pół pkt. 4. Dr Ameisen 11 pkt. 5. Tarkowski 10 i pół pkt.

W turnieju nie brali udziału: Błaszczak (przebywa w Wrocławiu) i dr E. Arłamowski z Bochni.

Przypominamy, że ostateczny termin zapisu do turnieju o **mistrzostwo Częstochowskiego Klubu Szachistów upływa 22 maja b. r. Zgłoszenia przyjmuje sekr. Klubu A. Michałowski, A. N.M. Panny 35. III piętro w godzinach wieczornych.**

Partia nr 11

grana na turnieju w Lublanie w 1946 roku.

Białe: Dr M. Vidmar — Cz. B. Rabar 1. d4, Sf6; 2. c4, e6; 3. Sf3, b6;4. g3. Gb7; 5 Gg2,Ge7; 6. 0-0, 0-0; 7.b3. Hc8;8. Sc3, d5; 9. c: d5, S: d5; 10. S: d5, G: d5; 11. Gf4, c5; 12 Wc1, Hb7; 13. d: c5, G: c5; 14. b4; G: b4; 15 Wc7, Ha6; 16. Hb1, Ha3; 17. Sg5, g6; 18. G: d5, e: d5; 19. Ha1! (grozi S:e6) Sa6; 20. Hf6: Wa-e8 (S:c7 to Ge5 z matem) 21.S:f7! i czarne poddały się. Piękne zakończenia. Jak już podawaliśmy dr M. Vidmar zdobył na tym turnieju pierwszą nagrodę.

Stefan Gajos

Czternasta runda

Powieść bokserska.

8)

Kiedy nazajutrz Dickson i Chrobot wybrali się na miasto, aby odwiedzić magazyny odzieży, pojawienie się starego mistrza i pogromcy Billi Kinga wywoływało wszędzie sensację. Wszyscy bowiem kupcy, do których zajrzeli, byli dobrymi znajomymi Dicksona i entuzjastami boksu.

— Ho, ho! Zamieszałeś porządnie w kotle sportowym! — powtarzał Dickson, zacierając z ukontentowaniem ręce — A przy tym wskoczyłeś do albumu sławnych bokserów, choć nikt jeszcze nie widział cię pomiędzy sznurami ringu...

Po wyjściu z magazynów ubrań, obuwia i bielizny Tomasz miał dużo korzystniejszy wygląd, lecz dopiero wizyta u fryzjera zrobiła zeń całkowicie odmienionego człowieka.

Marianna Robbs nie poznała nowego lokatora hotelu, gdy w parę godzin po wyjściu wrócił on z wycieczki na miasto.

Dickson musiał upewnić ją, że jest to nikt inny, jak Tomasz Chrobot, a wtedy pani Robbs załamała ręce, jak to było w jej zwyczaju.

— Jest pan królem niespodzianek! Ktoby to wiedział, że potrafi pan odmienić się tak bardzo. Widząc pana wczoraj w zniszczonym ubraniu, z nieprzyzwoitym zarostem na twarzy i dziko nieregularną czupryną, nie przypuszczałam, iż mam do czynienia z tak przystojnym mężczyzną.

Potem westchnęła, dodając:

— Pięściarstwo nie będzie miało pociechy z pana, przewiduję to. I założę się, iż Hollywood sprzątnie nam wkrótce pana sprzed nosa.

— Musiałbym pochodzić z rodu zdrajców — zaprotestował Tomasz — Jednak, o ile wiem, tak nie jest.

— To pana szczęście. Inaczej miałby pan do czynienia ze mną!

— Chociażby dlatego nie odważyłbym się zdradzić pięściarstwa — zażartował Tomasz.

Natomiast Pingwin był niemile zdziwiony nowym wyglądem Tomasza. Kiedy obejrzał go, skrzywił się lekceważąco.

— Gigolo — mruknął z odrazą — Wyobrażam sobie, co się będzie działo na widowni podczas twoich występów. Żaden przyzwoity sportowiec nie uzyska miejsca na sali, tyle tam napcha się bab żądnych widoku twojej nieprzyzwoicie przystojnej twarzy... Lepiejbyś zgłosił się od razu do kabaretu Ziegfielda!

— Zrobię to, jeżeli po pierwszym sparringu uznasz, że nie nadaję się na boksera — odpowiedział Tomasz.

W cztery tygodnie później, po odbyciu rozruszających ćwiczeń Dickson pozwolił Chrobotowi na pierwszy trzyrundowy sparring i wtedy Pingwin nabrał z powrotem szacunku dla swego partnera.

Tomasz miał wrodzone poczucie boksu i rytmiki poruszania się w ringu. Wykazywał nieprzeciętną orientację, walczył z obu rąk niemal jednakowo silnie, a szereg jego ciosów wprowadziło starego rutyniarza Pingwina w poważne zakłopotanie.

Dickson przypatrywał się walce ze szczerą satysfakcją.

— Niewiarygodne! — stwierdził radośnie w duchu — Człowiek ten, który dzisiaj po raz pierwszy w życiu stanął do regularnej walki jest najbardziej rasowym, urodzonym bokserem, jakiego widziałem pomiędzy sznurami ringu...

Marzeniem Dicksona było wychować mistrza ciężkiej wagi. Jeśli chodziło o kategorie lżejsze, udało mu się to już nieraz. Ale z wszechwagą nie szło. Żaden z jego wychowanków nie zasiadł na mistrzowskim tronie tej wagi, a najwyższym dotychczasowym osiągnięciem była druga lokata.

Chrobot posiadał wszelkie warunki, by przerwać tę passę, stary mistrz widział to wyraźnie. Ale czy dokona tego?...

W połowie trzeciej rundy Tomasz zaczął wyraźnie słabnąć i „pływać" w ringu. Widząc ogromną przewagę kondycyjną Pingwina, Dickson przerwał sparring.

— Jestem zadowolony z ciebie — odezwał się później do Chrobota — Co tu dużo mówić, jesteś doskonałym materiałem, tylko nie posiadasz za grosz kondycji. Zobacz, ile masz potu na sobie. To oznaka osłabienia — najprawdopodobniej skutek niedostatecznego odżywiania w ciągu dłuższego czasu.

— Chyba tak — potwierdził Tomasz — Przyznam się panu, że w ostatnich sekundach walki byłem tak zamroczony, iż niedługo straciłbym przytomność nawet bez ciosu Pingwina.

— To było widoczne — odezwał się Jim Robbs — Ale wróżę ci wielką przyszłość. W każdym razie za parę miesięcy nie będziesz miał co robić ze mną, twierdzę to na pewno.

— Musimy najsamprzód zwrócić uwagę na wypracowanie twojej kondycji — powiedział Dickson — Odżywienie, oto czego ci potrzeba w pierwszym rzędzie. Jeśli dodamy do tego należyty trening, wszystko będzie w porządku.

W chwilę później na salę wpadła Betty Thompson.

— Spóźniłam się! — wyrzekła z żalem — Musicie jednak opowiedzieć mi, jak sprawił się mój protegowany.

— Och, udał się nam, Betty, co do tego nie ma żadnych wątpliwości — odparł Pingwin — Tylko, słaby jest jak konik polny.

— Nic dziwnego. Jeżeli trafił na taką maszynę jak ty — wzięła Betty w obronę Tomasza — Mam jednak nadzieję, że za pół roku odezwiesz się o nim inaczej.

— Nawet wcześniej — stwierdził z niezmąconym spokojem Pingwin — O ile oczywiście nie zakocha się przedtem w tobie.

Na twarzy Betty wykwitł rumieniec.

— Podobno w reporterkach sportowych nie można się zakochać, tak twierdzą wszyscy — rzekła, opanowując zmieszanie.

Zwróciła się do Chrobota:

— Tom, posiadasz przecież duże doświadczenie w tych sprawach. Czy zgadzasz się z taką opinią o nas?

— Nigdy nie kochałem się w reporterce sportowej — odpowiedział Tomasz — Ale tylko dlatego, że żadnej z nich w życiu nie spotkałem przed tobą. W każdym razie stwierdzam, że nie jesteś ostatnią kobietą spośród tych, jakie kochane są przez nas.

— Widzisz? — zatriumfował Pingwin — Zastrzegam sobie, iż musisz zaprosić mnie jako świadka waszego ślubu...

Betty pogroziła mu.

— Jesteś niemożliwy. Ukarzę cię w ten sposób, że do samej śmierci nie dostarczę ci owej okazji.

Tomasz przypatrywał się Betty z natężeniem.

W jej twarzy, ruchach, nawet w sposobie rozmowy odnajdywał cechy podobieństwa do Sydneya Thompsona. Lecz może była to zwykła sugestia wywołana tym, że zrobił wcześniej owo przypuszczenie?...

Inaczej, jakże okrutną byłaby ironia losu gdyby nastąpiło zbliżenie pomiędzy nim, a Betty!...

— Przejdźmy do mnie — odezwał się Dickson do Tomasza — Ciebie, Betty, poproszę również.

Gdy znaleźli się w gabinecie, Dickson rozpoczął:

— Posłuchaj, Chrobot. Choć słowa te nie padły dotychczas otwarcie między nami, chcę zrobić z ciebie mistrza świata, zdajesz sobie chyba sprawę z tego?

d. c. n.

Wyd.: Woj. Urząd Informacji i Propagandy. Sekretariat III Aleja [illegible] 22-45 i 22-49. Godziny urzędowania: codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: **Stefan Gajos.**